BIULETYN KOWIEŃSKI
WILBI
WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3-3
Nr. Wilno, dnia 8 września 1930 roku. 314.

Treść numeru:

I.ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

III.ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

-----oooOooo-----

§

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"R y t a s" o s e s j i g e n e w s k i e j .

"Rytas" Nr.201 z dn.4.IX.1930 r.Art.p.t."Genewa a interesy Europy". Streszczenie:

Za kilka dni rozpoczyna się sesja genewska. Atmosfera międzynarodowa jest jednak więcej naprężona w roku bieżącym, aniżeli w ubiegłym. Jak się zdaje, w ciągu ostatniego roku niewiele się życzeń i postulatów sesji zeszłorocznej spełniło. Ameryka w dalszym ciągu pozostaje dla spraw Europy obojętna. Azja zajęta jest ciągłemi wojnami domowemi, pozostaje więc sama Europa ze swemi bolączkami, jak likwidacja skutków wojny światowej, zbrojenia morskie, kryzysy gospodarcze i t.d.

Wobec takich konjunktur, wątcić należy, czy sesja genewska spełni to wszystko, czegoby się od niej spodziewać należało. Przedewszystkiem trudno przypuszczać, ażeby sprawa zatargu polsko - litewskiego została pomyślnie dla Litwy rozwiązana.-

"L i e t u v o s A i d a s" o w y n i k a c h w a r s z a w s k i e j k o n f e r e n c j i a g r a r n e j .

"Lietuvos Aidas" Nr.201 z dn.4.IX.1930 r. Art.p.t."Jaki sukces odniosła Polska na warszawskiej konferencji"agrarnej".Streszcz:

Rezolucja konferencji warszawskiej już się na łamach prasy ukazała. Można wyciągnąć wnioski co do istotnych celów polskich. Już sam dobór zaproszonych na konferencję państw świadczy, że Polsce chodziło nietyle o cele gospodarcze, ile polityczne. W związku z tem zaprosiła Polska na konferencję jedynie państwa mniej lub więcej do Polski zbliżone i mogące wejść w orbitę polityki polskiej. Zaprosiła też Polska proforma i Litwę. Fakt, że na konferencję nie zaproszono takiego państwa agrarnego, jak SSSR, ani też niemniej w produkcji rolnej zainteresowanych Niemiec, podkreśla jedynie polityczny charakter konferencji warszawskiej, na co też zarówno prasa sowiecka, jak niemiecka, oddawna zwróciły uwagę. Polsce przedewszystkiem chodziło o wciągnięcie w swą orbitę państw nadbałtyckich. Oddawna już czyni Polska w tym kierunku próby. Polska mogła się po konferencji warszawskiej spodziewać tego, czego jej nie dał podpisany przez nią w 1922 r. w Warszawie Accord politique. Jednocześnie Polska spodziewała się zbliżenia z państwami Małej Ententy, a mianowicie z Rumunją, Jugosławją, Czechosłowacją, Węgrami i Bułgarją, z któremi niezależnie od tego łączą Polskę pakty militarne i inne. Słowem, Polska oczekiwała od konferencji warszawskiej możności rozciągnięcia swych wpływów od Bałtyku aż po Morze Czarne. Wzmocniłoby to znaczenie międzynarodowy autorytet Polski, zwłaszcza w Lidze Narodów. Polska, jak wiadomo, dokładała i dokłada wysiłków do wejścia w rodzinę mocarstw i zabierania głosu w sprawach ogólno-europejskiej donios łości. Mając miejsce, chociaż niestałe, w Radzie Ligi Narodów, dąży Polska do utrwalenia swego stanowiska, czynnie popierając projekty Ligi Narodów, a niekiedy występując nawet z inicjatywą. Z tego względu konferencja warszawska była dla Polski doskonałą okazją do wykazania swej działalności na skalę międzynarodową, zwłaszcza że za kilka dni na sesji genewskiej rozpatrywane będą kwestje, ściśle związane z programem konferencji warszawskiej. Okoliczności, że Polska zaprosiła na konferencję warszawską przedstawicieli sekretarjatu Ligi Narodów i że rezolucje konferencji będą za pośrednictwem sekretarjatu Ligi Narodów przesłane członkom Ligi Narodów, wniosek ten jedynie potwierdzają.-

Rzecz prosta, zwołując konferencję warszawską, miała również Polska na oku cele ekonomiczne. Chodziło jej mianowicie o zapewnienie sobie rynku biorących w konferencji warszawskiej udział krajów. Pozatem Polska pragnęła podnieść swój nadwątlony kredyt finansowy. Swiadczy o tem fakt zaproszenia na konferencję amerykańskiego eksperta finansowego .

Jakież wyniki udało się Polsce na konferencji warszawskiej osiągnąć? Cele polityczne Polski były już z góry widoczne i to zarówno dla państw, niebiorących udziału w konferencji, jak też dla niektórych jej uczestników. Ci ostatni nie chcąc stać się narzędziem politycznem Polski, wzięli w konferencji warszawskiej udział jedynie jako widzowie. W pierwszym rzędzie zaliczyć do nich należy Finlandję, która już w 1922 r. rozbiła plany polskie co do accord politique. Pozatem Czechosłowacja, jak sądzić należy z oficjalnych komunikatów, również zadowolniła się rolą bierną widza. Zresztą, nawet czynni członkowie konferencji niezupełnie dobrze w Warszawie się czuli. Alarm, wszczęty w prasie sowieckiej z powodu konferencji i określenie samej konferencji, jako próby stworzenia ~~xxxx~~ bloku antysowieckiego i związane z tem pogróżki sowieckie pod adresem przyszłych członków tego bloku, zwłaszcza bezpośrednich sąsiadów ZSSR, zmusiły niektórych członków konferencji do wielkiej rezerwy. Łotwa, pragnąc zmniejszyć znaczenie swego udziału w konferencji, wysłała do Warszawy nie ministra rolnictwa, a tylko specjalistę w tej dziedzinie, który wespół z zastępcą posła łotewskiego w Warszawie reprezentował Łotwę na konferencji. Estonja, mimo że posłała do Warszawy swego ministra rolnictwa i w ostatnich czasach nie kryła się z sympatajami dla Polski,również nie odgrała w Warszawie czynnej roli. W ten sposób wobec żywionych przez uczestników konferencji obaw z jednej strony z powodu ZSSR, z drugiej zaś - z powodu Niemiec, redagować rezolucję konferencji wypadło bardzo ostrożnie. Niemal wszystkie poczynione zostały ad referendum, to znaczy - delegaci zobowiązali się jedynie zaproponować swym rządom przyjęcie uchwał konferencji. W samym tekście rezolucyj ~~w~~ciąż figuruje termin "techniczny", ażeby w ten sposób podkreślić apolityczny chara~~k~~ter konferencji.

Zresztą, gdyby nawet owe nader ostrożnie zredagowane rezolucje konferencji zostały przyjęte i zrealizowane, Polska mimo wszystko odniosłaby duży sukces. Przedewszystkiem, odegrywając w konferencji warszawskiej rolę kierowniczą, mogłaby Polska tak postawić organizację eksportu produktów rolnych, że narzuciłaby biorącym udział w konferencji krajom te produkty, których obecnie do Niemiec z powodu wysokich ceł niemieckich eksportować nie może. Pozatem, jedna z rezolucyj konferencji przewiduje odbywanie prejodycznych narad uczestników konferencji. Pierwsza taka narada miałaby się odbyć już jesienią 1931 roku. O ileby narada taka istotnie się odbyła, to Polsce faktycznie udałoby się stworzyć z biorących udział w konferencji warszawskiej krajów blok ekonomiczny. Stojąc na czele tego bloku, Polska niewątpliwie wywierałaby nań silny wpływ polityczny. Jeszcze więcej dałyby Polsce pod względem politycznym i ekonomicznym rezolucje konferencji, domagające się uzgodnienia stanowiska uczestników konferencji na terenie międzynarodowym, zwłaszcza w Lidze Narodów i zakazujące czynienia oddzielnych, niezgodnych z interesami innych uczestników konferencji, propozycyj. Rzecz prosta, ~~xxxx~~ nie wszystkim uczestnikom konferencji widoki takie się uśmiechają. Swiadczą o tem głosy prasy łotewskiej, co jest pierwszym dowodem otrzeźwienia. Wątpić przeto należy, czy Polska cel swój przynajmniej w rozmiarach planowanych osiągnie. Jednak, o ileby nawet konferencja żadnych realnych wyników nie dała, sama jej koncepcja i związane z konferencją alarmy i odgłosy w prasie europejskiej mileby łechtały ambicje Polski, jako "wielkiego mocarstwa".-

III.ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

"R y t a s" o b o l ą c z k a c h l i t e w s k i e g o s z k o l n i c t w a p o w s z e c h n e g o .

"Rytas" Nr.201 z dn.4.IX.1930 r. Art.p.t."Bolesna rana życia naszych szkół powszechnych". Streszczenie:

Powszechne szkoły litewskie gnieździć się muszą po ciasnych lokalach. Nikt nie dba o zdrowie dzieci i nauczycieli. Wypadki zapalenia płuc, plewrytu, bronchitu, anemji i gruźlicy, są w szkolnictwie powszechnem na porządku dziennym. Podczas gdy Kowno wznosi olbrzymie gmachy i wyrzuca na to dziesiątki miljonów litów rocznie, na rozbudowę szkół asygnuje się tylko 600.0000 lt. rocznie, co jest wołającą o pomstę do nieba krzywdą. Państwo, które teraz nie ma pieniędzy na rozbudowę szkół, będzie je musiało po kilkunastu latach znaleść na budowę sanatorjów dla gruźlicznych. W ciasnocie i zaduchu lokalów szkolnych, zwłaszcza na prowincji, o produkcyjności pracy mowy być nie może. Młody nauczyciel , który w pierwszym roku z całym zapałem poświęca się pracy i przed narodem niesie oświaty kaganiec, rychło wpada w apatję i wlecze odtąd nędzny żywot człowieka, dla którego już niema wyjścia.

Najwyższy czas, ażeby odpowiednie czynniki zwróciły na to uwagę.-

"L i e t u v o s A i d a s" o t a k t y c e o p o z y c j i .

"Lietuvos Aidas" Nr.201 z dn.4.IX.1930 r. Art.p.t."Chcą zdobyć wieniec męczeński". Streszczenie:

Prasa opozycyjna wszczęła ostatnio alarm z powodu rzekomej walki rządu z organizacjami katolickiemi. "Rytas" na gwałt chce wmówić w społeczeństwo, że chrześćjańscy demokraci są męczennikami za wiarę i że należy ich dopuścić do władzy, ażeby mogli nieco po swych cierpieniach wytchnąć. Każdy krok rządu starają się krikszczionowie wyzyskać na swoją korzyść. Przecież zakaz ministra oświaty należenia do organizacyj katolickich dotyczy jedynie młodzieży szkolnej, a bynajmniej nie oznacza rozwiązania jakiejkolwiek organizacji. "Rytas", zamieszczając artykuł pióra kanonika Dogialisa w sprawie rzekomego prześladowania organizacyj katolickich przez rząd, doskonale zdaje sobie sprawę, że nic podobnego w Litwie się nie dzieje, a jednak chce upiec przy tej okazji pieczeń partyjną.

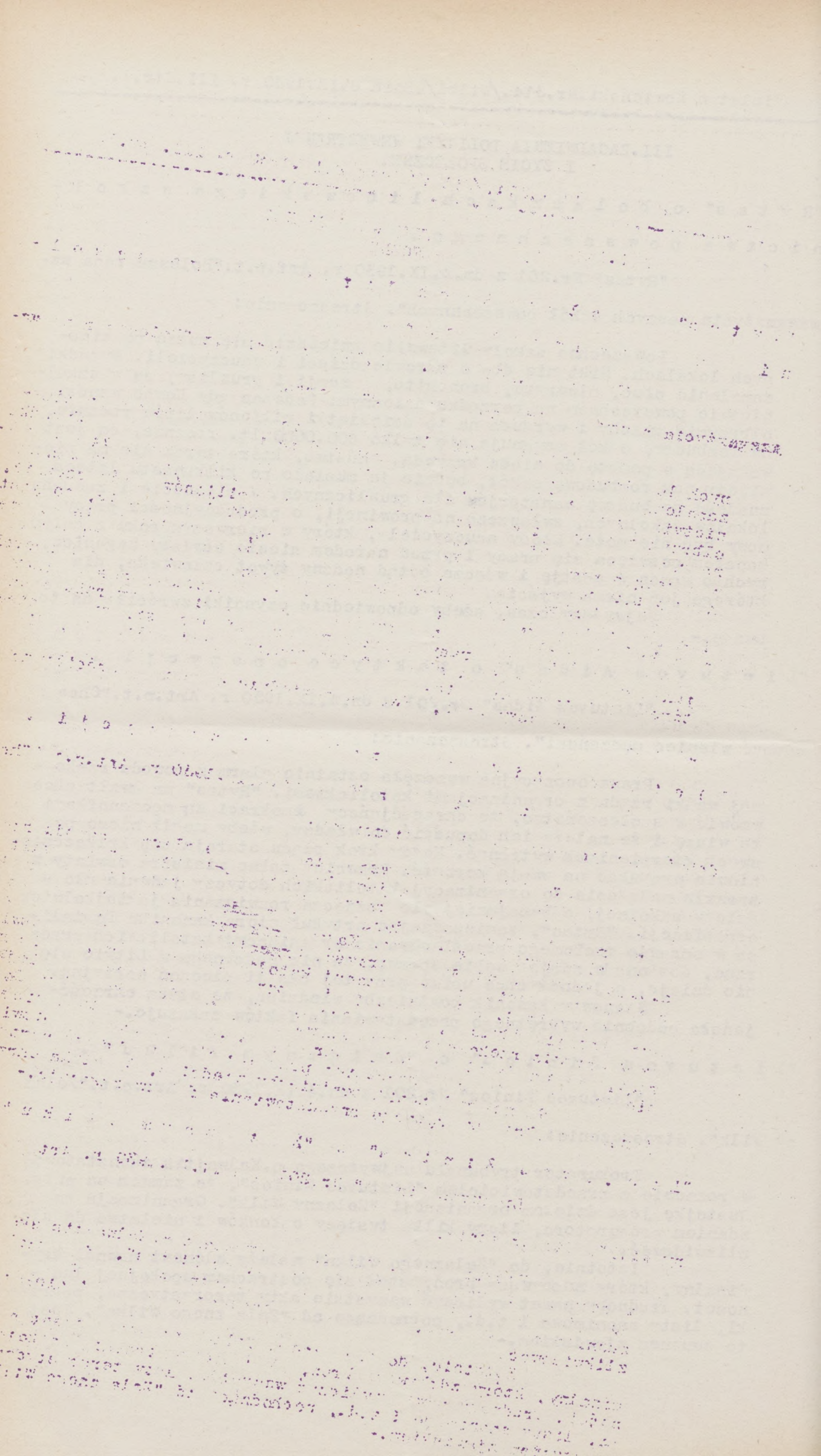
Szanowny kanonik powinienby wiedzieć, że etyka chrześćjańska podobnie wykrętnego przedstawiania faktów zakazuje.-

"L i e t u v o s Z i n i o s" o "Ż e l a z n y m W i l k u" .

"Lietuvos Zinios" Nr.201 z dn.4.IX.1930 r. Art.p.t."Zelazny Wilk". Streszczenie:

Prokurator trybunału najwyższego p.Kalwajtis skonstatował w rozmowie z przedstawicielem "Lietuvos Zinios", że zamach na półk. Rustejkę jest dziełem organizacji "Zelazny Wilk". Organizacja ta, zdaniem prokuratora, liczy kilka tysięcy członków i niełatwo da się zlikwidować.

Istotnie, do "Zelaznego Wilka" należy element nawpół kryminalny, który zdobywszy broń, stał się postrachem spokojnej ludności. Trudnoby nawet wyliczyć wszystkie akty terorystyczne, pogróżki, listy anonimowe i t.d., pochodzące od "Zela znego Wilka". Jest to smutnem zjawiskiem.-



T a u t i n i n k o w i e o s a m y c h s o b i e . Ukazała się ostatnio na Litwie broszura, wydana przez partję tautininków, pod tytułem "Sprawy bieżące". Broszura ta zawiera następujące postulaty polityki partji: Tautininkowie niejednokrotnie zwracali się za czasów rządu Voldemarasa do niego, zapytując o linje wytyczne polityki. Voldemaras zawsze odpowiadał, że samo życie wytyczną taką podaje, a żadnego programu pisanego nie potrzeba. Organizacja tautininków różniła się głównie w swych poglądach z prof.Voldemarasem co do "Żelaznego Wilka". Voldemaras dowodził, że organizacja ogólno-sportowa jest niepotrzebna, a że wystarczy jedynie "Żelazny Wilk". Pragnąc przytem rządzić po dyktatorsku, podszczuwał Voldemaras "Żelaznego Wilka" przeciwko tautininkom.

Dzisiaj tautininkowie myślą o nowej konstytucji. Z jej wydaniem jednak zbytnio śpieszyć nie należy. Nawracać do dawnego parlamentaryzmu tautininkowie nie zamierzają. Dawny parlamentaryzm już nie wróci. Co się tyczy alternatywy - faszyzm czy parlamentaryzm, tautininkowie decydują się na faszyzm, lecz na faszyzm swoisty, narodowy, nie zaś wzorowany na faszyźmie włoskim, gdzie jest zupełnie odmienna struktura państwowa. Z wyborami prezydenta zbytnio zwlekać nie należy. Według nowej konstytucji, prezydenta wybierać będą posłowie. Konstytucja nie mówi jednak, jacy posłowie będą głowę państwa wybierać. Należałoby więc wydać w tej sprawie osobną ustawę. Z wyborami do sejmu śpieszyć nie należy, zwłaszcza że kraj sejmu nie pragnie. Nowa ustawa o samorządach projektowana przez rząd litewski, zapewni miastom stały ustrój.-

P l e c z k a j t i s z n o w u s i ę u s p r a w i e d l i w i a. Pleczkajtis nadesłał do redakcji "Lietuvos Zinios" znowu list, w którym tłumaczy się z zarzutów korespondencji z emigrantami litewskimi w Wilnie. List ten, pisany z więzienia niemieckiego w Stuhm w dniu 29 ubiegłego miesiąca, brzmi, jak następuje:

"Szanowna Redakcjo, Komunikat policji kryminalnej w Kownie z 21 sierpnia r.b. zmusza mnie ponownie do prośby o zamieszczenia poniższych uwag w tej sprawie: Sądzę, że jest rzeczą zgoła naturalną, iż piszę listy z więzienia niemieckiego do swych krewnych i znajomych na Litwie. Wiadomem mi jest, że ci, z którymi korespondencję utrzymuję, byliby przez policję prześladowani, gdyby zostali ujawnieni. Powodem prześladowania byłaby nie sama treść korespondencji, lecz sam jej fakt. Nawet mojej żonie zabroniono ze mną korespondować. Trudno zrozumieć, jaki jest cel takiego zakazu. Oświadczam poraz drugi, że z więzienia niemieckiego nic nie pisałem do członka komitetu emigrantów w Wilnie Januszkisa. Komunikat policji kryminalnej w tej sprawie jest kłamliwy. O ile policja kryminalna przejęła kilka mych listów z więzienianiemieckiego o rzekomo"doniosłej treści", proszę o opublikowanie ich in extenso. Z szacunkiem

J.Pleczkajtis."

D z i a ł a l n o ś ć Z w i ą z k u O d z y s k a n i a W i l n a . W dniu 12 i 13 października r.b. ma się odbyć walny zjazd Związku Odzyskania Wilna. Bliższy program zjazdu nie został jeszcze ustalony. Wiadomo tylko, że prezes centralnego komitetu Związku, prof.M.Biržyszka wygłosi obszerne sprawozdanie z działalności Związku, zaś członek Komitetu dr.Purycki wygłosi referat o działalności na przyszłość. Dla upamiętnienia dziesiątej rocznicy utraty Wilna /9 października/ zamierza Związek wydać specjalną książkę z artykułami wybitnych pisarzy i publicystów litewskich.- Nowy statut Związku został już zatwierdzony. Podług nowego statutu, do związku będą mogli należeć nietylko Litwini, lecz i wszyscy inni obywatele Litwy. Od września w każdą niedzielę przed radjową transmisją nabożeństwa nadawać się będą trwające 15 - 20 minut komunikaty, specjalnie przeznaczone dla okupowanej Litwy.-